

to jest tak

REGULOWANIE CEN

Według ostatniego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o którym dziś informujemy na innym miejscu ceny pieczywa, droższych gatunków wędlin, mięsa i słoniny będą regulowane przez władze administracyjne.

Rozporządzenie zwraca uwagę na dziwne różnice cen poszczególnych artykułów w miejscowościach niezbyt od siebie oddległych. Naszym zdaniem przyczyną tych różnic cen są stosunkowo luźne porozumienia kupców żydowskich a obok tego brak odpowiednich urządzeń handlu rolniczego.

Kartele handlowe żydowskie mogłyby być przełamane przez handel polski, gdyby handel ten mógł korzystać z odpowiednich kredytów. Niestety w Polsce dziś kredyt dostępny jest dla państwa, dla żydów i dla osób ustosunkowanych.

Organiczna walka z drożyzną tam, gdzie ta drożyzna jest nieusprawiedliwiona cenami płacowymi rolnikom, dałaby wiele większe rezultaty niż przepisy administracyjne i nadzór policyjny nie zawsze bardzo skuteczny.

Zbacznościwa...

FORSA NA REKĘ

Pewien malutki tygodniaczek napadł na nas, za umieszczenie listu z nad Narocz, p. Mieczysław Biedunkiewicz i posadził nas ni mniej, ni więcej tylko o sfingowaną listę i reklamę „Klubu 11 listopada”.

Kochani chłopcy, wcale się wam nie dziwię i rozumiem, do was bowiem nikt listów nie pisuje więc nie możecie zrozumieć, że ktoś z waszej inicjałowej napisze na piśmie, które codziennie czyta. To wam trudno zrozumieć tym bardziej, że wasze piśmisko nawet zecer i korektor czytają z musu. Nie bądźcie czasami zbyt chytliwi i nie szukajcie „wielkiej polityki” w każdej notatce.

Alc to nie chłopaczki, nie martwiecie się, żeby was pocieszyć proponuję:

Jeśli się zgodzicie napisać wyjątkowo prawdę o waszej podróży, to wysłamy jednego z was do Naroczy, dając pieniądze na bilet (naturalnie uczniowski, lub akademicki). Niech sobie basatyk pojedzie i zobaczy jak tam było, porozmawia z p. Mieczysławem Biedunkiewiczem i zapyta, czy pisał list i kto go do tego namawiał? Niech się przekona czy fingujemy listy.

Więc jeśli się zgodzicie napisać prawdę, to forsa na rękę.

Zgoda?

Czekam więc na odpowiedź, ostatecznie przecież opłaci się napisać raz, jeden jedyny tylko raz prawdę, by odbyć przyjemną i bezpłatną wycieczkę do pięknej Naroczy.

B. REZA

P. S. Zbudujcie ze 100 metrów drogi nad Pilicą. Obaj wodzowie pomogą.

Demaskujemy wielki kapitał (VI) Kto jest odpowiedzialny? za zniszczenie przemysłu jutowego

Warto odpowiedzieć na nasuwające się siłą konieczności pytanie, kto jest odpowiedzialny za politykę — nazwijmy sobie to co się działo za kulisami kartelu jutowego tak delikatnie — kartelu jut?

Władze spółki składają się z Rady nadzorczej, zarządu i dyrektorów. Do Rady należą: Adolf Berlinerblau, Leopold Wellisch, Kazimierz Grosman, Robert Schnee, François Munch, Roman Markowicz, Zygmunt Markowicz, Juliusz Deutsch, Otto Pelzmann, Hans Skutezky. Zarząd: Marian Türk, Seidemann, Weiss.

GENIALNA ORGANIZACJA WŁADZ

Przed rokiem 1935-ym struktura władz była nieco inna. Na miejsce zwolnionych wówczas: prezesa i dyrektora, przydzielono zarządowi delegata Rady Nadzorczej w charakterze czynnika nadzorującego. Delegatem tym jest p. Robert Schnee. Jest on równocześnie mężem zaufania fabryki „Częstochowianka” w Częstochowie. Dzięki takiej „organizacji” władz, ostatnie słowo w kartelu należy do Francuzów, a raczej do generalnego dyrektora tej francuskiej fabryki p. Roberta Manchion.

„WYDATKI FIRMOWE”

Całe to towarzystwo usadowione zgodnie w kartelu, przy tak daleko posuniętych „oszczędnościach” podatkowych, miało oczywiście bajeczne zyski. Postarano się, aby i tych swoich dochodów nie narażać na „zbędne uszczuplenie” przez podatki. Aby np. nie opłacać podatku od pensji 10.000 zł. miesięcznie, wszelkie wydatki p. dyrektora w rodzaju: wyjazdy, urlopy, auta — księgowano się jako wydatki firmowe.

Na walnym zgromadzeniu jednego ze skartelizowanych fabryk prezes jej wyliczył następujące wydatki dyrektorów, pokryte przez fabrykę: 7 samochodów, yacht morski, willa w Gdyni, wyjazdy autami do Londynu i szeregi pomniejszych.

POLITYKA PERSONALNA

Poważne sumy kosztowali również doradcy techniczni, sprowadzani z Niemiec, jakkolwiek każda fabryka posiada po paru inżynierów w Dyrekcji, a prócz tego można byłoby zatrudnić wielu inżynierów Polaków.

Fabryki jutowe specjalnie starają się sprowadzać techników z granicznych w obawie, aby inżynierowie krajowi z chwilą, gdy po znają szereg tajemnic produkcji, nie zakładali konkurencyjnych fabryk. Dla uzasadnienia tej decyzji przypomina się historię fabryki „Stradom”, w której swego czasu pracował inż. Ginsberg. Po kilku latach wystąpił i założył no

Faruk I wstąpił na tron

KAIR, 29. 7. Król Faruk został dziś rano ogłoszony królem Egiptu. Jest to pierwsza uroczystość tego rodzaju w Egipcie od czasów Faraonów.

wą fabrykę „Warta”. W „Warcie” z kolei pracowali dwaj praktykan ci, bracia Markowicze (dzisiaj członkowie Rady Nadzorczej kartelu), którzy po kilkunastu latach praktyki wybudowali również nową fabrykę „Gnaszyn”.

Kiedy już zabrnęliśmy dość daleko w dzieje przemysłu jutowego, warto zacytować parę interesujących szczegółów biograficznych z okresu przedwojennego.

Po zawiązaniu wszechrosyjskiego kartelu fabryk worków jutowych, odbywały się corocznie w Kijowie t. zw. targi jutowe. Podczas tych targów odbywały się tworne przyjęcia i bankiety, trwające nieraz po trzy dni. Podobno każdy z dyrektorów miał na cały czas targów przydzieloną sekretarkę - towarzyszkę, opłacaną przez kartel.

Nie lepiej również działo się w byłym zaborze austriackim. Nie lepiej również dzieje się obecnie.

JESZCZE JEDNA BAJECZKA

Jednym z argumentów wiel-

kiego przemysłu stosowanym stale i trzeba przyznać z lepszym niż inne bajeczki powodzeniem, jest konieczność utrzymania obecnego stanu dla podtrzymywania zdolności produkcyjnej i odpowiedniego poziomu technicznego wyposażenia fabryk.

Tymczasem jak wygląda rzeczywistość? Wszelkie zmiany w stanie posiadania fabryk, jak zmiana maszyn, ulepszenia, modernizacja, powiększenie liczby maszyn — były w kartelu jutowym, jak zresztą i we wszystkich innych kartelach — bezwzględnie zakazane. Fabryka, która chciała modernizować, musiałaby uzyskać zgodę wszystkich pozostałych fabryk, co było nie do pomyślenia ze względu na sekret i tajemnicę, jaką otaczano urządzenia techniczne w poszczególnych fabrykach.

INWESTYCJE? BROŃ BOŻE

Kartel posiadał tak zw. męża zaufania w osobie inż. Kawińskiego, delegowanego przez „Lewiantana”, który miał za zadanie prze-

prowadzanie kontroli w fabrykach. Szczególnie miał za zadanie sprawdzanie, czy zainstalowano jakieś nowe maszyny, poczyniono ulepszenia. W wypadku stwierdzenia jakichkolwiek zmian w technicznym urządzeniu fabryk, mąż zaufania winien natychmiast zawiadomić o tym pozostałe fabryki.

Nie też dziwnego, że w tych warunkach urządzenia techniczne fabryk jutowych są przestarzałe, gdyż żadnych ulepszeń od czasu zawarcia umowy kartelowej, to jest od r. 1930 nie przeprowadza się. Jeżeli nawet, która z fabryk uzyska zezwolenie pozostałych fabryk na sprowadzenie nowych maszyn, to jest ono obwarowane obowiązkiem zniszczenia natychmiastowej takiej samej ilości maszyn poprzednio używanych.

W tych warunkach możliwości produkcyjne przemysłu jutowego utrzymywane są jedynie na tym poziomie, aby wystarczyć na utrzymanie personelu, na solidne dochody dla dyrektorów i wegetację dla robotników.

STEFAN FIBICH

AL. JEROZOLIMSKIE 7 Poleca: KOSZULE, KRAWATY, KAPELUSZE - PŁASZCZE ceny niższe

Zakonspirowana interpelacja

G.P.U., Intelligence Service i inne odległe sprawy

Dziwne były losy przemilczanej interpelacji posła Hutten-Czapskiego. Informuje o nich „Słowo”:

Agencja P. A. T. w szczegółowym sprawozdaniu z 4-torkowej posiedzenia Sejmu, ani słówkiem nie wspomniała o interpelacji posła Czapskiego wniesionej z powodu zakazu nabywania ziemi przez wojskowych wydanej przez min. Poniatowskiego. Przypomnieliśmy się już uważać P. A. T. nie za bezstronną agencję informacyjną, lecz za agencję oświeclającą wypadki wewnętrzne w Polsce pod kątem wygody rządu. Ale nawet i tę rolę można odegrać zgrabnie i niezgrabnie. — Oto popieramy gen. Franco, ale przecież jeśli powstańcy przegrają decydującą bitwę to nie będziemy tego ukrywać przed czytelnikami. Wiadomość o niebywałym zakazie min. Poniatowskiego i tak obiegła całą Polskę.

Na razie jednak zastosowano metodę kłopotliwego przemilczenia. Organ prasowy „zaprzeczający” z rządem „Gazeta Polska” i organ „zaprzeczający” z O. Z. N. „Kurier Poranny” nie pisały ani słówka. Nawet nie podają wiadomości o interpelacji hr. Czapskiego. Narusza dyplomatyczną dyskrekcję jedynie „Polska Zbrojna”, która wymownie umieszcza interpelację na pierwszej stronie. Pod adresem tego pisma przeznaczone-

go dla wojskowych próbujemy zwrócić się z apelem.

Musieliście panowie wystąpić z czymś więcej niż z wiadomością. Oczekujemy od was zajęcia stanowiska. Wiedziecie, przecież, że pewne sfery nabywają z projektem zakazu nabywania ziemi przez ludzi pochodzenia żydowskiego. Co do nas, to nie sprzeciwilibyśmy się takiemu prawu. Ale prawo takie nie istnieje. Natomiast doczekaliśmy się zakazu kupowania, względnie daleko idącego ograniczenia przez wojskowych.

Sprawy ukryte

Komentarze na temat zamachu na płk. Koca:

Komunikat potwierdza krążące na ten temat od wielu dni pogłoski o osobie zamachowca. Nie dowiadujemy się natomiast na razie o środowisku, które wysłało z bombą zbrodniarza pod dom szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Komunikat uchyla zaledwie rąbek tajemnicy w tej sprawie, wspominając o aresztowaniu brata zabitego zamachowca. Dalszy ciąg kulisów spisku pozostaje na razie nieznany.

Opinia publiczna musi wyczekać na moment, w którym także i ta część zagadki będzie mogła być ujawniona i wiadoma szerokiej opinii. Nie ulega wątpliwości, że powołane do tego władze dołożą wszelkich starań, aby środowisko, które użyło zwyczajnego przestępstwa do

zbrodni przeciw idei zjednoczenia narodowego zostało z całą konsekwencją zdemaskowane.

Już dzisiaj ohyda planu, jaki był przygotowany, ujawnia się w całej pełni. Spisek ukrytych, wrażeń sił nie tylko postanowił dokonać zbrodni ale w podły, tchórliwy sposób delegował do tej haniebnnej misji przestępcę, aby w ten sposób ukryć właściwych sprawców i organizatorów zamierzonego mord.

G.P.U. i Intelligence Service

Inny temat porusza „Warszawski Dziennik Narodowy”, pisząc o G. P. U. i „Intelligence Service”. Tajemnicą skuteczności działania wywiadu angielskiego jest wartość ludzi, którzy dla niego pracują...

Jest to rzecz wielkiej wagi, bo nigdzie nie czyha na człowieka tyle niebezpieczeństw i pokus, jak tam, gdzie zmuszony jest się obracać w kręgu spraw tajnych i tajemnych, gdy mu są dane do dyspozycji duże środki działania, gdy daje mu się możność decydowania o wielu rzeczach i narażania się na stosunki z ludźmi najrozmaitszego kalibru i najrozmaitszej wartości. Wyobraźmy sobie, że do takich czynności są używani ludzie niepewni, słabego charakteru, lub dbający przede wszystkim o swe interesy osobiste, lub też o interesy jakiejś kliki, do której należą, a nie o interesy państwa i narodu swego. Ileż czyha na nich pokus? Jak łatwo mogą oni śródki, jakie mają do dyspozycji obrócić na szkodę zbiorowości!

Przykładem najbardziej znanym takiej instytucji, opanowanej przez ludzi niepewnych, jest słynne G. P. U. bolszewickie...

Historia uczy nas, że nie są to rzeczy nowe. Ci, co czuwali nad bezpieczeństwem monarchów czy rządów republikańskich, nabierali zawsze znaczenia i mieli wielkie wpływy. Inne tylko mieli metody działania przy rządach autokratycznych, a inne przy republikańskich. W pierwszym wypadku musieli się liczyć z jednostkami posiadającymi władzę i ich najbliższym otoczeniem, w drugim wypadku najczęściej z różnymi mafiami lub tajnymi związkami, będącymi rządzoną oligarchią.

W RADOMIU

zaprenumerować „ABC” można u p. Henryka Lipińskiego ul. Lubelska 31. (B-70 Dzienników)

KOLCE BEZ ROŻ

ZASADNICZE USTĘPY

Poważne pismo „Płomieńczyk”, które wydało już aż 4 numery i którego nigdzie dośłać nie można wystąpiło z artykułem p. t. „Bronię Starzyńskiego”; oto najważniejsze argumenty:

„prezydent miasta jest od tego by budować ulice, kłozety... ..pobudowały się ustępy publiczne...”

„...Cóż mi z tego, że na ratuszu będzie zasiadał mój ideowy współwyznawca jeśli ja nie będę miał ustępów publicznych! Gorliwy obrońca Mianorzyńskiego konkluduje:

Można mieć zastrzeżenia co do polityki personalnej prezydenta, ale to rzeczy całkiem drugorzędne w porównaniu do zasadniczych! Szkoda (dla Mianorzyńskiego), że wszyscy obywatele Warszawy nie rozumują, jak redakcja „Płomieńczyka” i burmistrzowskie ustępy zamykają im nos, a nie usta.

INSPEKCJA

We środę park Paderewskiego był wymieciony, wypytany jeden jak sala balowa. Ani jednego opatka na drodze. Stróż i 30 robotników hasało zmiotkami i grabiami.

— Co jest? dziwili się spacerowicz.

Po południu przyjechał swym wielkim czerwonym autem premier. Przez godzinę objeżdżał park, zaglądał we wszystkie kąty. Nic nie znalazł do zarzucenia.

Bodaj to wiedzieć zgóry! Wtedy i o 8-cj rano byłby w urzędzie komplet, i na targu zamiecione, i płoty pomalowane...

PROTESTY

Z pejzowej prasy:

Na targu między straganiarzami chrześcijanami i żydami dochodziło do ustawicznych ułamek i nieraz bójek. Spokojny handel obok chrześcijan jest zupełnie niemożliwy. Zgodził się wnieść energiczny protest do władz!

Na targu wydziałono osobne polacie dla straganiarzy chrześcijan i dla żydów. Nie chcąc być oddzielnymi żydzi wnieśli nieuzasadniony protest do władz!

WŁAŚCIWY NASTĘPCA

Mający jeszcze sporo lat do odsiedzenia na 8-tym Krzyżu Sergiusz Piasecki zostaje ułaskawiony i zwolniony ze względu na zasługi literackie. Właśnie Akademia jest w poszukiwaniu nowych członków. Oto słowny następca Rzymowskiego. Tylko, że talent niewspółmiernie większy.

TEATR I BOJKOT

Żydzi w Krynicy beczelnie bojkotują gościnnie występujący tam teatr polski. Jest to zemsta, że w zespole nie ma żadnego żyda.

Teatrom TKKT nie grozi załom i bojkot Nalewek. Przy aktywności Szyfmana, Węgierki et co w angażowaniu współchatańników raczej — polski (kol.).

„POLSKA” REPREZENTACJA SZACHOWA

P. A. T. nadał nam następujący komunikat:

WARSZAWA, 29.7. PAT. Dziś rano o godz. 9.15 pociągiem berlińskim wyjechała do Sztokholmu polska reprezentacja szachowa, w składzie pp. Paulina Frydmana, Najdorf, Appela i Regedzińskiego. Ręczywiście — p o l s k a reprezentacja.

Zakaz wywozu zbóż

Przemiał pszenicy nie podlega ograniczeniom

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi oczekiwane rozporządzenie Rady Ministrów zakazujące od 1 sierpnia r. b. do 1 sierpnia roku przyszłego wywozu z Polski pszenicy, żyta, produktów ich przemiału, owsa, otrąb.

Wyjątkowo minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz spraw wewnętrznych może udzielać zezwoleń na wywóz.

Normy kontyngentów podaliśmy w dniu wczorajszym.

PSZCZYMIAŁO PSZENICY I ŻYTA

Według ostatniego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych przemiał pszenicy nie podlega żadnym ograniczeniom, natomiast przemiał żyta jest dozwolony tylko na makę następujących gatunków: 0 — 50 proc., 0 — 65 proc. razową 0 — 95 proc.

Co do wyrobu pieczywa rozporządzenie zakazuje używania do niego maki nieodpowiadającej po wyższym przepisom oraz nakazuje oznaczanie na pieczywie naz-

wy odpowiedniego gatunku maki. Również odpowiednią etykietą winny być opatrzone worki z mąką.

UPRAWNIENIA DO SKRÓCONEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Niedawno omawialiśmy rozporządzenie ministra spraw wojskowych, które ustaliło wykaz uczelni, których słuchacze mają prawo do odraczenia służby wojskowej.

Obecnie ukazało się rozporządzenie zawierające wykaz kilkuset zakładów naukowych polskich, których ukończenie uprawnia do skróconej służby wojskowej.

Co do zamieszczonych w tym wykazie szkół żydowskich powtarzamy naszą uwagę, że wychowanków ich możnaby z powodzeniem zupełnie zwolnić ze służby wojskowej.

Nie zdaje nam się, żeby dobrym materiałem na żołnierzy byli na przykład wychowankowie „seminarium religijnego żydowskiego Tachkenoni” w Warszawie.



Japończycy zażądali autonomii 7-prowincji chińskich (z prasy). Japończyk: Nie rozumiesz Chińczyku, że walczę o Twoją wolność

Sprawa towarz. inż. Doboszyńskiego w apelacji

KRAKÓW, 29.7. Obrońca 47 oskarżonych towarzyszy inżyniera Adama Doboszyńskiego otrzymał pisemne uzasadnienie wyroku, jaki wydał na nich krakowski Sąd Okręgowy 5 czerwca b. r. Wyrok obejmuje ogółem 44 str. pisma masywnego, w tym 15 stron sentencji wyroku i 29 stron uzasadnienia.

Obrońcy zgłosili apelację w stosunku do 36 oskarżonych, któ-

rzy otrzymali wyrok od 6 do 20 miesięcy więzienia. 11 pozostałych oskarżonych sąd zwolnił od winy i kary.

Obrońcy wniosą właściwą apelację w ciągu tygodnia od daty doręczenia. Również apelację wnoszą prokurator. Sprawa znajdzie się ponownie na forum sądowym, przed sądem apelacyjnym w Krakowie.